



**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

Zaraz po uroczystym ingresie nowy Metropolita odwiedził Kuchnię św. Brata Alberta i spotkał się z bezdomnymi i biednymi. Dla sceptyków to tylko nic nieznaczący medialny gest. Jednak jest to znak, że wspólnota Kościoła nie zapomina o najbiedniejszych i czyni wiele dla nich na miarę swych możliwości. Ale nie jest winą Kościoła, że ta pomoc jest niewystarczająca dla wszystkich potrzebujących. O tym, niestety, niektórzy zapominają. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ W 16-STRONICOWYM WYDANIU zamieścimy m.in. teksty podszywające dokonania ks. kardynała Franciszka Macharskiego w ciągu 27 lat jego pasterzowania w archidiecezji krakowskiej, a także rozmowę z byłym Metropolita krakowskim.

XXIII Pielgrzymka Służby Liturgicznej i Ruchu Światło–Życie do Kalwarii Zebrzydowskiej

## W duchu Nadziei

W atmosferze radości i przyjaźni parę tysięcy młodych ludzi przeżywało 3 września doroczną diecezjalną pielgrzymkę Służby Liturgicznej i Ruchu Światło–Życie do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Hasłem tegorocznego pielgrzymowania były słowa: „Dać świadectwo nadziei”, będące tematem rozpoczynającego się roku formacyjnego w Ruchu Światło–Życie. W pielgrzymce wzięli udział nie tylko uczestnicy tegorocznych rekolekcji wakacyjnych, ale także ministranci i lektorzy z całej archidiecezji.

Około 150 kapłanów, pod przewodnictwem ks. kard. Franciszka Macharskiego, koncelebrowało Mszę świętą przy ołtarzu polowym. Na początku liturgii odczytano list metropolity krakowskiego ks. abpa Stanisława Dziwisza, skierowany do młodzieży przybyłej do kalwaryjskiego sanktuarium. Podczas Mszy ks. kard. Franciszek Macharski udzie-



TADEUSZ WARCZAK

lił błogosławieństwa 33 nowym animatorom Ruchu Światło–Życie i wręczył im krzyże animatorskie. Wszyscy animatorzy są ludźmi pełnoletnimi i ukończyli kilkuletnią formację przygotowującą ich do posługi we wspólnocie parafialnej w Ruchu Światło–Życie.

W kazaniu Ksiądz Kardynał, nawiązując do niedawnych Świątynych Dni Młodzieży w Kolonii, wskazał młodzieży, że powin-

**Ks. kard. Franciszek Macharski wręczył krzyże animatorskie nowym animatorom**

ni szukać Jezusa i iść do niego pomimo trudności, podobnie jak uczynili to kiedyś Trzej Mędrcy, wędrując do Betlejem. Zaś po znalezieniu Jezusa trzeba dzielić się z innymi radością i nadzieją

płynącą z tego spotkania.

Na zakończenie Mszy św. odczytany został list do Ojca Świętego Benedykta XVI, w którym młodzież oazowa zapewniła o swoim poszukiwaniu Jezusa na drogach swego życia. **KS.IO**

## JUBILEUSZ KS. INFULATA JERZEGO BRYŁY



ADAMA WOJNAR

Daję Wam dobrego pasterza – powiedział 1 września 1975 r. ks. kard. Karol Wojtyła do parafian parafii Najświętszego Salwatora na krakowskim Zwierzyńcu, przedstawiając im nowego proboszcza ks. Jerzego Bryłę. Okazał się proboszczem nie byle jakim. Dbał zarówno o potrzeby duchowe parafian, lecz także bez rozgłosu wspierał ich często materialnie. Przyczynił się do wytworzenia twórczego „patriotyzmu zwierzyńskiego”, był czynny również jako duszpasterz środowisk twórczych. 2 września br. na Salwatorze odbył się jubileusz trzydziestolecia proboszczowania ks. Bryły, kończący jednocześnie jego kierowanie tą parafią (na terenie której jednak będzie nadal mieszkał). ■

**Wdzięczni parafianie złożyli ks. Infułatowi podziękowania za 30 lat pracy duszpasterskiej**

## „Gramy Tobie, Kardynale...”



JAN WALCZEWSKI

### KONCERT DZIĘKCZYNNY

pt. „Gramy Tobie, Kardynale. Księdzu Franciszkowi Macharskiemu z wdzięcznością krakowianie”, odbędzie się w sobotę 17 września o godz. 20.00 w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Podczas koncertu Prezydent Miasta Krakowa, który jest inicjatorem imprezy, przekaze kard. Franciszkowi Macharskiemu księgę wdzięczności, z wpisami mieszkańców Krakowa oraz przyjezdnych. Krakowianie składali również życzenia na stronie internetowej [www.krakow.pl](http://www.krakow.pl).

## Księża sercanie

**DZIEŃ SKUPIENIA.** W sobotę 10 września w klasztorze Księży Sercanów w Krakowie, ul. Saska 2, odbędzie dzień skupienia zorganizowany przez Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców. Wykłady: *Droga człowieka bogatego przez ucho igielne. Wizja bogactwa w nauczaniu Jana Pawła II*, dr Piotr Dardziński

Podczas koncertu zostanie zaprezentowane oratorium Piotra Rubika do słów Zbigniewa Książka „Tu es Petrus” (Ty jesteś Skałą), dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II. Wystąpią soliści, m.in. Dorota Marczyk, Olga Szomańska, Janusz Radek, Joanna Słowińska oraz Chór Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej, Chór Kameralny Fermata i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej im. O. Kolberga w Kielcach. Organizatorem koncertu jest Krakowskie Biuro Festiwalowe.

Bezpłatne jednoosobowe zaproszenia można odbierać od 5 września br. w Punktach Informacji Miejskiej, przy ul. Szpitalnej 25, Rynek Główny 1 (Wieża Ratuszowa), przy ul. Św. Jana 2, ul. Józefa 7 oraz na os. Słonecznym 16.

W dniu koncertu MPK w Krakowie uruchomi dodatkowe tramwaje: nr 23 Borek Fałęcki-Bieżanów Nowy oraz nr 40 z Borku Fałęckiego na os. Piastów. Tramwaje linii 8, 19 i 22 zostaną wzmocnione dodatkowym taborom.

(Kraków, Wyższa Szkoła Europejska im. J. Tischnera). *Nadmiar pracy a obowiązek troski o życie wewnętrzne*, ks. Grzegorz Piątek SCJ. Dyskusja z udziałem p. Dardzińskiego. Msza święta. Adoracja Najświętszego Sakramentu.

Rozpoczęcie o godz. 15.30, zakończenie o godz. 21.00. Więcej informacji [www.dp.scj.pl](http://www.dp.scj.pl)

## Pielgrzymka konna

**KALWARIA ZEBRZYDOWSKA.** Od 26 do 28 sierpnia odbywała się VII Międzynarodowa Pielgrzymka Konna i Zaprzęgów Konnych trasą kalwaryjskich drózek do klasztoru Ojców Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, organizowana w hołdzie Janowi Pawłowi II. Pod kaplicą Wniebowzięcia NMP uczestnicy wzięli udział w Mszy św. polowej z błogosławieństwem dla koni i ich właścicieli, którą odprawił o. Melchior

Cichy OFM. Potem odbyła się defilada jeźdźców na koniach i zaprzęgów konnych przez Kalwarię Zebrzydowską oraz pokazy szwadronów kawalerii. W czasie pielgrzymki jeźdźcy odwiedzili m.in. Izbę Pamięci generała broni Józefa Hallera w Jurczycach. Na zakończenie włączono także wyróżnienia uczestnikom w VII Międzynarodowego Biegu Konnego na Orientację im. gen. Józefa Hallera, który poprzedził pielgrzymkę.

## Krzyż kawalerski dla Stanisława Gałońskiego



GRZEGORZ KOZANEWICZ

**KRAKÓW.** Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski za wybitną działalność na rzecz samorządu terytorialnego został uhonorowany Stanisław J. Gałoński, twórca zespołu Capella Cracoviensis, który w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia swojej działalności. W Krakowie zasłynął przede wszystkim jako twórca Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”.

Capella Cracoviensis składa się z orkiestry kameralnej, zespołu madrygalistów, męskiego zespołu wokalnego oraz samodzielną grupy dętej. Pierwszy występ zespołu odbył się 6 czerwca 1970 roku na Wawe-

lu. Zespół wykonuje utwory od czasów średniowiecza po muzykę współczesną, na instrumentach charakterystycznych dla danej epoki, a jego domeną jest barokowa i klasyczna muzyka oratoryjna. Capella koncertuje zazwyczaj w zabytkowych wnętrzach Krakowa, m.in. na Wawelu, w Sukiennicach oraz starych kościołach. Zespół występował w większości krajów Europy, a także w USA, Kanadzie, Japonii, Korei Południowej oraz na Tajwanie. Muzycy z Capelli Cracoviensis za zasługi w upowszechnianiu kultury muzycznej także otrzymali złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi.

## Milionowy pasażer

**KRAKÓW.** 30 sierpnia Międzynarodowy Port Lotniczy Kraków Balice przyjął milionowego pasażera w tym roku. Lotnisko w Balicach jest jedynym, poza warszawskim Okęciem, portem w Polsce, który przekroczył granicę miliona pasażerów w ciągu roku. Prognoza na ten rok zakłada obsłużenie przez lotnisko nawet 1,5 mln pasażerów. Dla porównania, w zeszłym roku było 841 tys. podróżnych. Dlatego konieczna jest rozbudowa infrastruktury lotniska. Jeszcze w tym roku powinna się rozpocząć dalsza rozbudowa istniejącego terminalu, a w ciągu najbliższych miesięcy ma zostać uruchomiona specjalna linia kolejowa łącząca lot-



KS. IRENEJUSZ OKARMIUS

### Port lotniczy.

nisko z centrum miasta. W przyszłym roku powinien być wybudowany nowy budynek administracyjno-techniczny. Według planów, również w przyszłym roku ma rozpocząć się budowa zupełnie nowego terminalu pasażerskiego, którego przepustowość wyniesie 3-4 mln pasażerów rocznie.

Ks. abp Dziwisz odwiedził ubogich i bezdomnych

## Pragnę być z wami

W poniedziałek w godzinach południowych ks. arcybiskup Stanisław Dziwisz przybył do prowadzonej przez Caritas Kuchni św. Brata Alberta przy ulicy Dietla, aby spotkać się z ubogimi i bezdomnymi korzystającymi z darmowych posiłków.

Ks. Jan Kabziński, dyrektor Caritas, witając Księdza Arcybiskupa w progach stołówki dla bezdomnych i ubogich, wyraził radość z tego, że Kuchnia Brata Alberta jest jednym z pierwszych miejsc, które nowy Ordynariusz odwiedza zaraz po ingresie. – Natychmiast po wspaniałych uroczystościach ingresu przychodzisz do największej w Krakowie kuchni dla bezdomnych i ubogich, która nosi imię św. Brata Alberta. Twoja obecność jest dla nas wszystkich bardzo ważna. Tyle jest w Krakowie poważnych urzędów, wysoko postawionych ludzi, którzy chcieliby



ADAM WOJNAR

się z Tobą jak najszybciej spotkać. Tymczasem rozpoczynasz rządy archidiecezją od spotkania z bezdomnymi i najuboższymi, których współczesny świat wolałby nie zauważać – powiedział Jan Kabziński, dyrektor Caritas.

Dla wielu korzystających z darmowych posiłków ta wizyta była zaskoczeniem, ale przede wszystkim wywołała wielką radość. Ksiądz Arcybiskup zjadł razem z bywalcami stołówki talerz grochówki z kielbasą i rozmawiał

**Ze słuchania  
rodzi się  
zrozumienie**

z wieloma z nich. Powiedział, że nie wybaczyłby sobie, gdyby nie przyszedł w to miejsce w momencie rozpoczęcia posługi biskupiej w Krakowie. – „Uroczysty ingres odbył się w sobotę, ale moja radość dopełnia się dzisiaj, gdyż Chrystus Pan przyszedł przede wszystkim do tych, »którzy się źle mają« z różnych powodów i na różne sposoby. Jako wasz biskup pragnę iść w ślady Pana Jezusa i być razem z wami na trudnych drogach życia. Takie jest zadanie pasterzy i takie

jest moje zadanie, które pragnę podjąć”. Dodał, że będzie starał się pomagać bezdomnym i ubogim, aby pomniejszyć ich cierpienie chociaż o jedną jego kroplę. Ksiądz Arcybiskup przekazał na rzecz Kuchni św. Brata Alberta dar pieniężny, a wszyscy korzystający z posiłków otrzymali paczki żywnościowe.

Kuchnia św. Brata Alberta powstała w styczniu 1982 roku z inicjatywy ks. kard. Franciszka Macharskiego i mieściła się przy Rynku Kleparskim w Krakowie. Od 1990 r. prowadzona jest przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej. W 1993 r. została przeniesiona do wydzierżawionego przez Miasto Kraków i wyremontowanego staraniem Caritas lokalu przy ul. Dietla. Jest obecnie największą tego typu placówką w Krakowie. Codziennie wydaje od 700 do 1000 gorących, bezpłatnych posiłków dziennie bezdomnym i ubogim znajdującym się bez środków do życia zarówno z terenu Krakowa, jak i przyjeżdżnym. **Ks. IO**

Z Rzymu na Wiktorówki

## Z szeptem Ojca Świętego

Góralską nutę i śpiew roznosił w niedzielne południe tatrzańskielas wokół sanktuarium na Wiktorówkach. Przybyli tam górale z całego świata, aby wspominać ostatnie Światowe Rekolekcje Podhalańskie, które w kwietniu odbywały się w Rzymie. Po Mszy św. posiadły przeniosły się na Polanę Rusinową, gdzie rozpalono wiatrę. Czas rozmów umilały wijące się płomienie i zapachy pieczonej kielbasy oraz innych smakolyków.

Górali ze wszystkich zakątków świata przywitał w imieniu gospodarzy Wiktorówek dominikanin o. Artur Musialski. Zaś Mszy św. przewodniczyli ks. Władysław Zarębczan i o. Leon Knabit. „Nasze skrzypki

przy grobie Jana Pawła II zagrały wyjątkowo załośnie i smutnie, jak nigdy dotąd. Śpiewaliśmy, że »Imię Twe nigdy nie zaginie, ani na wiersycku, ani na dolinie« i to się właśnie dziś realizuje” – mówił o. Leon Knabit.

Bracia Karpieł z Kościeliska, którzy na Wiktorówkach przyszli w strojach regionalnych, mówili, że „Ojciec Święty szepto nom dziś z nieba, że musimy jechać do Niego znowu, bo by posłuchał zaś nasych skrzypecków, ale teraz już z nutą radośniej-som, co by i anieli usłyszeli.

**Górale  
– uczestnicy  
rzymskich  
rekolekcji  
spotkali się  
w sanktuarium  
Królowej Tatr  
na Wiktorówkach**



Na pewno się wybieremy” – zapewnijają z radością.

VIII Światowe Rekolekcje Podhalańskie odbywały się od 11 do 16 kwietnia w Rzymie. Ich uczestnicy spotkali się m.in. z ks. abpem Stanisławem Dziwiszem i Hanną Su-

chocką – ambasadorem Polski przy Stolicy Apostolskiej. Jednym z ważniejszych punktów w czasie trwania rekolekcji była modlitwa w podziemiach Bazyliki św. Piotra przed grobem Jana Pawła II.

**JAN GLĄBIŃSKI**

Ruszył program „Owca”. Jego celem jest przywrócenie pasterstwa w rejonach górskich, przeciwdziałanie bezrobociu i ratowanie zarastających polan. Na razie owiec na halach nie ma, są za to protesty... baców.

tekst  
**PIOTR LEGUTKO**

**W** ramach akcji prowadzonej pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego bezrobotni mogą otrzymać po 25 sztuk owiec. To właśnie pomysł rozdawnictwa wzbudza wśród górali największe kontrowersje, sami bowiem już dawno uznali wypas za nieopłacalny. Ich zdaniem, władze zamiast zadbać o rentowność pasterstwa, chcą zwiększyć armię tych, którzy do owiec będą dopłacać. A to się zupełnie „kupy nie trzyma”.

### Tysiąc miejsc pracy

Andrzej Masny, dyrektor departamentu środowiska i rozwoju wsi Urzędu Marszałkowskiego, odpowiedzialny za program „Owca”, uważa, że wokół całej sprawy wytworzony został medialny szum, wypaczający słuszną ideę. – Tu nie ma mowy o rozdawnictwie, program ma solidne podstawy ekonomiczne. Co więcej, to nie jest tylko walka z bezrobociem, chodzi przecież o ochronę środowiska, o powrót do tradycji! – wylicza dyrektor Masny.

Program rzeczywiście ma kilka wątków. Ten związany z przeciwdziałaniem bezrobociu jest dość istotny, zakłada bo-

wiem uruchomienie około tysiąca nowych miejsc pracy w rolnictwie w ciągu 6 lat. Beneficjentami mają być zarówno ci, którzy już zajmują się hodowlą, jak i ludzie spoza „branży”. Dla nich przewidziane są specjalne szkolenia. – Elementem programu jest szeroko pojęta edukacja, chcemy także tworzyć miejsca pracy w zawodach okołopasterskich – zapewnia Andrzej Masny. Jego zdaniem, program jest atrakcyjny także dla baców, którzy w sposób znaczący mogą zwiększyć swoje stada. Liczba 25 jest wynikiem kalkulacji przypadającej na jednego bezrobotnego. Czterooosobowa rodzina, by zapewnić sobie minimalne utrzymanie, powinna hodoować co najmniej sto sztuk. Czy wszystkie owce dostarczane będą za darmo? – Przewidujemy, że 5–10 proc. wartości stada będzie pokrywane przez beneficjentów – zapowiada dyrektor.

### Nie będzie łąk i krokusów

Drugim, kto wie, czy nie ważniejszym elementem programu, jest ratowanie górskiego ekosystemu. Okazuje się, że upadek pasterstwa przyniósł większe straty przyrodzie niż samym góralom. Ci zeszli z hal w doliny i przestawili się na turystykę. Wyszli na tym nie najgorzej, więc naturze baców może i nie żal, za to bardzo brak owiec.

W całych Karpatach mamy dziś do czynienia z gwałtowną ekspansją lasu. Na wielu łąkach już pojawiły się młode świerki, na innych jest to kwestia kilku lat dalszej nieingerencji w przyrodę górską. Zarastają szlaki turystyczne, znikają punkty widokowe. Co prawda część atrakcyjnie położonych łąk jest koszona (na przykład pod wyciągi narciarskie), ale natury oszukać się nie da. Brak tradycyjnego wypasu oznacza narusze-

nie ekosystemu oraz nieodwracalne zmiany w faunie i florze.

Według specjalistów z Instytutu Botaniki PAN, w wyniku zniknięcia z hal owiec, realne stało się także zniknięcie z krajobrazu Tatr tak charakterystycznego elementu jak krokus. I to w perspektywie kilkunastu najbliższych lat! Jego istnienie jest uwarunkowane regularnym nawożeniem łąki.

Podsumowując: nikt tak nie kosi, nikt nie nawozi – jak owca. Nie da się jej w żaden sposób zastąpić. Nie będzie owiec, nie będzie łąk i krokusów...

### Powrót do tradycji

Nazwa „kulturowy” na określenie wypasu owiec nie jest przypadkowa. Pomysłodawcy programu podkreślają, że oprócz prze-

**Brak tradycyjnego wypasu oznacza naruszenie ekosystemu**



KS. IRENEJUSZ OKARJUS

Wrócić w góry wypas kulturowy

# Owce, komu?

ślankę socjalnych i ekologicznych przyświeca im bowiem cel wyższy: powrót do tradycji. Odejście od pasterstwa wpłynęło na tożsamość całego regionu. Tysiące górali musiało szukać innego sposobu zarabiania, zmieniając zarazem styl życia i obyczaje. Niekiedy na korzyść. Oczywiście czasu cofnąć nie można, ale wiele innych krajów przekonało się, że może warto dużo zapłacić, by ratować choćby część ginącej kultury – jeśli była tego warta.

Wypas przestał się opłacać nie tylko w Polsce, także w zachodniej i południowej Europie. W ciągu zaledwie kilkunastu lat pogłowie owiec w Polsce spadło z pięciu milionów do zaledwie 300 tysięcy. W innych krajach ten proces nie był tak gwałtowny, bowiem rządy państw unijnych zdecydowały się dotować pasterstwo, właśnie ze względów kulturowych. Uznano, że obecność owiec na halach jest niezbędna dla utrzymania tożsamości terenów górskich. W Niemczech dopłaty do hodowli owiec osiągnęły tak astronomiczną wysokość, że wypas opłaca się nawet przy zerowej sprzedaży produktów pochodzenia owczego.

## Złoty papier dla oscypka

Upadek obyczajów związanych z pasterstwem widać na każdym kroku, zwłaszcza jeśli oko jest fachowe. Klasycznym przykładem jest oscypek, ser uchodzący za symbol Podhala. – Prawdziwe, owcze oscypki powinny być dziś owijane w złoty papier i mieć specjalną odświętną tabliczkę – żartuje prof. Wiesław Musiał z Akademii Rolniczej w Krakowie. – Oceniam, że zaledwie 2 proc. produktów, które są w masowej sprzedaży, jest oryginalnych, dalszych kilka procent ma jedynie owczą domiesz-

kę, zaś pozostałe 90 proc. to produkty krowie – dodaje prof. Musiał.

Nie ma także dobrej promocji jagnięciny i (poza oscypkami) produktów pochodzenia owczego. A można to robić, choćby tak jak znany przedsiębiorca Roman Kluska, który wykorzystując swoją częstą obecność w mediach, przy każdej okazji powtarza: „Propaguję jagnięcinę jako lekarstwo na choroby nowotworowe”. Można zresztą zaryzykować tezę, że dotąd sam Kluska zrobił dla promocji programu „Owca” więcej niż instytucje państwowe, także działając osobistym przykładem hodowcy z przekonania.

## Nie ma rynku

Wydaje się, że największym problemem programu jest właśnie brak wiary w jego powodzenie i sensowność. Czy obawy o „psucie rynku” wysuwane w mediach przez bacyłów są zasadne? Prof. Wiesław Musiał uważa, że nie. – Rynek, żeby mógł się rozwijać, musi osiągnąć pewien poziom.

U nas nie ma jeszcze czego psuć, bo takiego rynku po prostu nie ma, a wokół Polski są potentaci. Nie ma się co obawiać, że owiec będzie u nas za dużo. Żeby zacząć się liczyć w Europie, trzeba pilnie podwoić pogłowie owiec. Ten program jeszcze tego nie gwarantuje – mówi prof. Musiał.

Specjaliści wyliczyli, że opłacalność hodowli owiec jest 40 razy mniejsza niż hodowli krów. Cena gwarantująca sensowność ciężkiej pracy hodowcy to ok. 12 zł za kilogram jagnięciny w skupie. Zysk w pasterstwie pojawia się więc dopiero od pewnego poziomu wielkości stada, jest efektem skali. Aby do tego doprowadzić, nie wystarczy nawet rozdawać owce, trzeba jeszcze doprowadzić do komasacji gruntów, bo te, które dotąd używa się do wypasu, nie są wystarczające. Trzeba także dobrze wykorzystać wszelkie dostępne formy dopłat i walczyć w Komisji Europejskiej o dostrzeżenie polskiej specyfiki.

**Specjaliści wyliczyli, że opłacalność hodowli owiec jest 40 razy mniejsza niż hodowli krów**

## Jak nie owca, to co?

Na pytanie „czy program ma sens?“, jego twórcy odpowiadają pytaniem: „jaka jest alternatywa dla owcy”? Eksperti z Akademii Rolniczej uważają, że dla terenów górskich jest to propozycja jedyna i trzeba zrobić wszystko, by ludzie wrócili do pasterstwa. A wrócić, jeśli zobaczą, że program „ma ręce i nogi”. Na pewno nie jest budujący przykład z powiatu limanowskiego, gdzie już w zeszłym roku, po pierwszych zapowiedziach, zgłosiło się po owce 138 chętnych. Mijały kolejne tygodnie, a zamiast owiec przybywało papierków, dokumentów i zaświadczeń do wypełnienia. Na koniec biurokratyczną mitręgę wytrzymało tylko sześciu.

Dyrektor Masny zapewnia, że tego typu falstart się nie powtórzy. Profesor Musiał ostrzega natomiast, by lepiej dopracować kryteria przyznawania bezrobotnym owiec i sposób rozliczania beneficjentów. Tam, gdzie coś jest rozdawane, pojawia się bowiem natychmiast niebezpieczeństwo korupcji. Powodzenie programu, niezamarnowania wygospodarowanych nań środków, może natomiast zmienić nastawienie bacyłów do pasterstwa. Aż chciałoby się zaśpiewać: „góralu, czy ci nie żal (owcy), góralu, wracaj do hal!” ■



IAN GLABINSKI

Nasze lektury

# Pan Bóg w zwyczajności

Jeśli ktoś chce się dowiedzieć, po co nam Kościół i czym tak naprawdę jest, a lektura katechizmu czy pozycji teologicznych wydaje mu się za trudna – niech sięgnie po najnowszą książkę profesora PAT ks. Łukasza Kamykowskiego.

Ostrzegam, że „Aga, Mateusz... i mnóstwo pytań o Kościół” jest lekturą niebezpieczną: lepiej nie zaczynać jej wieczorem, jeśli chce się wypaść... Mnie zdarzyło się czytać w pociągu – i nie był to też najlepszy pomysł, bo powieściowy wątek „miłosno-dramatyczno-egzystencjalny” wciąga tak bardzo, że o mały włos nie przejechałam swojej stacji!

Z „zabawności”, które najbardziej mnie rozradowały – warto

na tych łamach wspomnieć o artykuliku, który narrator książki – Ksiądz Profesor – tworzy dla „jednego z katolickich tygodników” o nazwie „Niedzielne Popołudnie”. Bardzo przypadły mi też do serca fragmenty relacjonujące jego modlitwę brewiarzową oraz różańcową. Psalmi czy „Zdrowaśki” przeplatane spontanicznymi myślami, a czasem wręcz dyskusją z Panem Bogiem – to przecież samo życie naszych osobistych modlitw! Ale czyż nie o to chodzi – by modlitwa nie była odczuwana od codzienności? Oto mały przykład:

*„Nim czas się począł, zanim  
wszechświat powstał,  
Istniałeś, Boże, pełen majestatu.  
Mieszkając w blasku  
nieodstępnej chwały  
Własnego bytu.*

(...) muszę Ci wyznać, że nie bardzo mi to odpowiada. My tu się męczymy, a Ty sobie mieszkaś. Przepraszam. Ale tak mi się to kojarzy, kiedy myślę o Agacie i Mateuszu. No nic. W końcu masz prawo. A przynajmniej tak Cię widział, kto ten hymn napisał. Jedźmy dalej...” (s. 145).

Wiele w tej – powiedzielibyśmy: powieści religijnej błyskotliwych uwag, dowcipnych obserwacji, wreszcie wzruszających gestów świadczących o wrażliwości autora. Wprawdzie na początku książki zaznacza on, iż historia jest zmyślona i przestrzega zarazem przed kojarzeniem go z „Księdzem Profesorem” – można się jednak domyślić, że nie do końca jest to prawda...

Wyeksponowane graficznie pytania o Kościół (czasem pro-

wokacyjne!) i rzetelne na nie odpowiedzi, zręcznie wplecione w tę świetnym językiem napisaną książkę, mogą na pewno rozjaśnić czytelnikowi, zwłaszcza młodemu – bo taki, wydaje się, jest zamysł autora – wiele niejasności. To zresztą dobra lektura dla każdego, kto poszukuje Boga i znaków Jego obecności w tym, co na pozór takie zwyczajne. Bo – jak przypomina ks. Łukasz Kamykowski – „naprawdę Kościół Boży to coś daleko więcej, niż się normalnie myśli”...

DOBROMIŁA SALIK

Ks. Łukasz Kamykowski,  
Aga, Mateusz...  
i mnóstwo pytań  
o Kościół, Wydawnictwo  
WAM, Kraków 2005,  
s. 241.



■ R E K L A M A ■

Program

ZYSKAJ  
ZDROWIE

to:

- promocja zdrowia
- rzetelna informacja
- niskie ceny
- ulotki informacyjne
- konkursy, krzyżówki z nagrodami
- bezpłatne czasopismo "Informator o Programie "Zyskaj Zdrowie" i lekach bez recepty"

najnowsza  
ulotka

www.zyskajzdrowie.pl

SLAWEX

**ZYSKAJ ZDROWIE**

Infes 4,99

Infes 3,05

Lipo 5,99

12029 129,99

Ważne do 15 października 2005

Odwiedź aptekę i poradź się farmaceuty

www.zyskajzdrowie.pl

www.zyskajzdrowie.pl

Wystawa prac malarskich znanego fotoreportera

# Maluje dla siebie

Jabłonie spod łącka i snopki zbóż ustawione w karnym szeregu w Kiczni, błękit nieba i chmury, cienie układające się na łące. To tematy obrazów krakowskiego fotoreportera Waclawa Kłaga, który po 20-letniej przerwie dał się wreszcie namówić na zaprezentowanie swej malarskiej twórczości.

W Galerii Faust – Piwnicy Artystyczno-Muzycznej w Szarej Kamienicy przy Rynku Głównym 6 można te obrazki oglądać. Artysta mówi, że najlepsze płótna zostawił w domu, bo bardzo się do nich przyzwyczajają i trudno z nimi rozstaje. Ale i tak jest na co



ADAM WOJNAR

**Malarstwo daje mu wytchnienie i relaks**

popatrzeć. Wszystkie prace powstały na urlopie, bo tylko wtedy fotoreporter na pra-

cę przy sztaludze ma czas. – Malarstwo daje mi wytchnienie i relaks, dlatego nie zastanawiam się nad tym, co o nim myślą krytycy sztuki. Maluję przede wszystkim dla siebie, i to realistycznie, a to przecież obecnie nie jest w modzie – mówi artysta. Jego mistrzami są impresjoniści: głównie Paul Cézanne i Claude Monet, i to daje się zauważyć na jego obrazach. – Gdybym nie studiował form przemysłowych, pewnie poszedłbym do pracowni niezującego już prof. Jana Szancenbacha – mówi Klag, który ceni sobie bardzo Stanisława Wyspiańskiego, Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego, podziwia Jana Matejkę.

Twórczość Waclawa Kłaga, mimo że jest malarzem niedzielnym, jak niektórzy to określają, kwalifikuje się jako profesjonalna, gdyż artysta ukończył najpierw Liceum Sztuk Plastycznych, a potem Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie – Wydział Form Przemysłowych. Oprócz malarstwa zajmował się również plakatem, grafiką użytkową, wzornictwem, a także biżuterią. Natomiast fotografia, która kiedyś była tylko hobby, stała się profesją na całe życie. Waclaw Klag jest przede wszystkim fotoreporterem „Dziennika Polskiego”. A zdjęcia jabłoni, które robi, są tak samo piękne, jak obrazy tych drzew, kiedy je maluje. **EK**

■ R E K L A M A ■

Zapraszamy do aptek ze znakiem

**ZYSKAJ**  
**ZDR**  **WIE**

**Dobczyce:** ul. Rynek 37, **Głogoczów 77**, **Kalwaria Zebrzydowska:** ul. 3-go Maja 7, **Kraków:** ul. Dobrego Pasterza 99A, ul. Kardynała Sapiehy 69, ul. Kościuszki 35, ul. Kruszwicka 12J, ul. Kuźnicy Kołatajowskiej 13, ul. Lilli Wenedy 1, ul. Nowosądecka 62, ul. Orzechowa 1, ul. Raclawicka 10, ul. Strzelców 15, **Krzeszowice:** ul. Kazimierza Wyki 12, **Lanckorona 493**, **Łapanów 25**, **Myślenice:** ul. Pardyaka 16B, **Nowa Biała:** ul. Obłazowa 39, **Raciechowice**, **Skawa nr 639**, **Trąbki**, **Wieliczka:** ul. Moniuszki 2, ul. Kochanowskiego 17, **Zakopane:** ul. Krupówki 11.

## PANORAMA PARAFII

Tłuczań: pw. Nawiedzenia NMP

## Na rozległym terenie

O pierwszym kościele parafialnym w Tłuczani wzmiankują źródła historyczne pochodzące z 1353 roku. Nie wiadomo natomiast, w którym dokładnie roku została erygowana parafia Nawiedzenia NMP.

Dziś liczy ona około 1800 osób, zamieszkujących trzy wioski: Tłuczań (największa z nich), Chrzęstowice, Kossową. Jest to parafia bardzo rozległa, i to stanowi jej specyfikę, wymuszającą pewne konkretne działania duszpasterskie. Chrzęstowice, gdzie mieszka około 450 osób, są oddalone o sześć kilometrów od kościoła parafialnego. I właśnie z uwagi na odległość do kościoła parafialnego i niedogodności komunikacyjne rozbudowano w latach 80. starą kaplicę pw. MB Nieustającej Pomocy. Teraz w każdą niedzielę i święta kościelne, a także poniedziałki i piątki, odprawiana jest w niej Msza św. Poza tym w maju i październiku odprawiane są codziennie nabożeństwa, a także Drogi Krzyżowe w Wielkim Poście i spowiedź w pierwsze piątki. Można powiedzieć, że to wręcz osobne duszpasterstwo. Niektórzy mieszkańcy Chrzęstowic bardzo chcieliby, aby powstała u nich osobna parafia, ale wiadomo, że przy tak niewielkiej liczbie mieszkańców jest to niemożliwe.

Tłuczań jest miejscowością bardzo rozległą i



KS. RENEUSZ OKARMIUSZ

ma specyficzną zabudowę, charakteryzującą się dużymi odległościami pomiędzy domami. Jeszcze kilkanaście lat temu tutejsi mieszkańcy utrzymywali się z pracy na roli, ale teraz już niewielu jest takich, którzy mają gospodarstwa i tylko z nich żyją. Większość pracuje w pobliskich miastach: Wadowicach, Skawinie, a nawet Oświęcimiu. Bolączką tej miejscowości jest systematyczny spadek liczby mieszkańców i niż demograficzny. Już od kilku lat w ciągu roku jest dwa razy więcej pogrzebów niż chrztów, a poza tym młode małżeństwa budują nowe domy poza rodzinną miejscowością. „Chodząc po kołodzie, stwierdziłem, że często w domu mieszkają tylko starsi rodzice, a ich dzieci mieszkają poza Tłuczanią” – mówi proboszcz Stanisław Wąsik. Mimo znacznych odległości od kościoła w niedziel-

nych Mszach bierze regularnie udział ponad 50 proc. parafian, licząc obecnych w kościele parafialnym w Tłuczani i w kaplicy w Chrzęstowicach.

Z powodu odległości od kościoła trudno zorganizować grupy parafialne dzieci i młodzieży. Niestety, życie dyktuje warunki. Najbliższe gimnazjum jest w Brzeźnicy, oddalonej o kilka kilometrów od Tłuczani, a młodzież uczy się w tej szkole do późnych godzin popołudniowych. Natomiast uczniowie ze szkół ponadgimnazjalnych dojeżdżają do Wadowic, Skawiny, a nawet Krakowa. Nic dziwnego, że dzieci i młodzieży nie ma w kościele w dni powszednie na nabożeństwach w maju, październiku, na Roratach. I jest to z pewnością największe wyzwanie duszpasterskie dla każdego kapłana pracującego w tej parafii.

KS. I.O.



## KS. STANISŁAW WĄSIK

Święcenia kapłańskie przyjął w 1983 roku w katedrze na Wawelu. Jako wikariusz pracował w Mszanie Dolnej, Wieprzu, Krakowie – par. św. Jana Chrzciciela, Wadowicach – par. Ofiarowania NMP, Zatorze, Rudawie. Od 26 czerwca 2004 r. jest proboszczem w Tłuczani.

Kościół  
zbudowano  
w latach  
1946–1948.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Na obrazku prymicyjnym napisałem słowa: „Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem”. Te słowa powtarzam sobie zawsze, gdy przychodzą jakieś trudne chwile. Wiem, że ludziom z tej parafii może trudno było się pogodzić z tym, że rok temu odszedł od nich poprzedni duszpasterz, który pracował tutaj 16 lat, i był bardzo ceniony, i powszechnie szanowany. W takich sytuacjach trudno jest na początku wejść we wspólnotę. Myślę jednak, że czas w naturalny sposób zbliży nas do siebie. Tego doświadczyłem już po pierwszej kołodzie. Staram się być sobą, traktować ludzi z szacunkiem, i wiem, że nie od razu zdobywa się zaufanie. Chociaż jestem tutaj niewiele ponad rok, to zdążyłem się już przekonać, że w tej parafii niemało jest ofiarnych i pobożnych osób.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele i święta: 7.30, 11.00. W Chrzęstowicach o 9.30.
- Msze św. w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki o 18.00 (o 17.00 w zimie); wtorki, czwartki, soboty o 7.00.
- W Chrzęstowicach: poniedziałki, piątki o 16.30.